GŁOS PRACY

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU WOLNOŚCI

Nr. 46 Dnia 20.XI.1942 Rok III

FÜHRER POWIEDZIAŁ...

Adol Hitler powołuje się chętnie na swoje prorocze zdolności. To przepowiedział, tamto wyprorokował. Posłuszny naród niemiecki wierzy mu oczywiście na słowo, nie kwapiąc się bynajmniej do zbyt skrupulatnego sprawdzania rzekomych proroctw Wodza. Robią to tylko od czasu do czasu źli cudzoziemcy, jakoś nie dający się przekonać ani o nieomylności Adolfa Hitlera, ani nawet o jego wielkości.

Ci niechętni „brzydcy" ludzie wiedzą więc i pamiętają, iż Führer powiedział m. in.:

1) że kwestia zdobycia Leningradu zależy tylko od jego woli. Gdyby tylko zechciał miałby Leningrad w ciągu paru dni.

2) że armia rosyjska leży zdruzgotana, niezdolna do czynu, nie licząca się już jako siła i potencjał militarny.

3) że Stalingrad będzie napewno zdobyty i że wówczas żadna siła ludzka nie wypchnie Niemców z osiągniętych pozycji.

Nie trzeba przypominać, że ani jedno z tych proroctw nie sprawdziło się. ni jedno! Proroctwo o Stalingradzie jest szczególnie kompromitujące. Było ono przecież puszczone w świat tak niedawno, iż trzeba się teraz z niego jakoś wykręcić, zachodzi bowiem obawa, że nawet posłuszni i ulegli ziomkowie mogą je jeszcze pamiętać. To też — napewno ku wstydowi każdego rozsądniejszego Niemca — w ostatniej mowie Hitlera znalazło się głupie i wykrętne tłumaczenie się na temat sytuacji w Stalingradzie, tłumaczenie zaiste niegodne człowieka, pragnącego zachować wobec swoich i obcych nimb wielkości.

Ale Hitler powiedział jeszcze coś innego. Zapowiedział uroczyście swe wejście do Londynu. Zapowiedział pokonanie Anglii i rzucenie jej na kolana wobec Niemców. Zapowiedział dalej — w przedostatniej mowie — zdobycie przez Japończyków całej Nowej Gwinei i ostateczny rozgrom Australijczyków.

Ze wszystkich tych przepowiedni wyszły — mówiąc stylem warszawskim — nici. Bardzo kompromitujące nici.

Proroctwami w Niemczech zajmuje się zresztą nie tylko sam Hitler. Marszałek Rommel, „czarodziej pustyni" podczas swego ostatniego pobytu w Berlinie oświadczył z pewnością siebie jasnowidza, iż tam, gdzie stanęła noga żołnierza niemieckiego, stamtąd żadna siła tego żołnierza już nie ruszy... Co się stało potem, wiadomo. Żołnierz niemiecki opuścił po-

śpiesznie terytorium Egiptu oraz Libię, pozostawiając za sobą zabitych, rannych i wszelakiego rodzaju sprzęt.

Niemieckich proroctw tego typu można by sporo przytoczyć. Wiadomo, że skłonność do proroctw jest nieomylnym przywilejem głów bardzo słabych i łatwo ulegających zawrotowi.

Czytelnikom polskim należy przypomnieć o jeszcze jednym proroctwie niemieckim. Uszło ono bowiem uwadze. Oto w lecie b. r. niemiecki minister aprowizacji p. Sperrl w wielkiej mowie „wyprorokował", iż Niemcy do końca października powalą Rosję na kolana, w przeciwnym bowiem razie napewno wojnę przegrają.

Mamy głębokie przekonanie, iż ta ostatnia przepowiednia spełni się. Spełni się co do joty! Jesteśmy już świadkami początku likwidacji zmory niemieckiej nad światem. Po wspaniałych zwycięstwach angielskich w Afryce wojska osi lądują w Tunisie, aby przygotować się do rozpaczliwej próby zmierzenia się z wojskami angloamerykańskimi. Próba to — wobec znakomitego **tym razem przygotowania Anglosasów i ich zdecydowanej pod każdym względem przewagi** — udać się nie może. Afryka, ten przepotężny skarbiec wszelkiego rodzaju surowców i żywności przestanie być niebawem domeną niemiecką. Co się dzieje w Rosji, wiadomo. Armia niemiecka szykuje się tam do nowej, jakże ciężkiej zimy. Upragniony miraż zwycięstwa oddala się od Niemców coraz bardziej.

Pan minister Sperrl miał napewno rację.

EGZEKUTYWA

Rzeczpospolita Polska, od września 1939 r. znajduje się pod okupacją, jest pozbawiona prawowitej władzy w kraju, zadaniem której było, między innymi, kierowanie życia wśród obywateli. Niejeden powie, że w dzisiejszej Polsce sprawują władzę rządy niemieckie. Działa więc wymiar sprawiedliwości — sądy, bezpieczeństwo — policja, finanse — skarbowość, samorządy miejskie, pracują wójtowie, sołtysi i inne organa, do których należy regulowanie wzajemnych stosunków wśród obywateli. Ale jasnym jest dla każdego, że inaczej sprawują rządy władza rodzima i inaczej władza okupacyjna, albowiem cele ich są różne. Celem władzy rodzimej jest podniesienie moralności, utrzymanie bezpieczeństwa, sprawiedliwego stosunku człowieka do człowieka, kulturalnego, etycznego i moralnego; celem zaś władzy okupacyjnej jest wyciągnięcie jaknajwiększych korzyści z kraju okupowanego, demoralizowanie jego ludności, wypaczanie charakterów słabych i stwarzanie im warunków wygodnego życia. Jako przykład podajemy następujący fakt: istnieją w Warszawie trzy firmy, które zawarły umowę z Zarządem komisarycznym nieruchomości pożydowskich celem wykupywania w tych nieruchomościach wszystkich ruchomości. Zależnie od wielkości domu i zamożności byłych mieszkańców żydów, jest wyznaczana cena pozostawionych ruchomości. Powiedzmy, że z domu sześciopiętrowego średniozamożnego, jedna z firm zakupiła ruchomości za sumę 100.000 zł. Po okazaniu kwitu z Zarządu Komisarycznego żandarmerii, podjeżdża-

ją wozy danej firmy pod dom i zabierają cały pozostawiony ruchomy dobytek. Nie kończy się na zabraniu tylko ruchomego dobytku. Po całkowitym opróżnieniu mieszkań następuje zrywanie podłóg, rozbieranie pieców, kuchen, wyjmowanie drzwi, okien i t. p., czyli mieszkania pozostają w stanie jak gdyby były dotknięte pożarem. Te trzy firmy robią na takich tranzakcjach bezwątpienia doskonałe interesy. Następnie opróżnione i całkowicie zrujnowane mieszkanie zostaje przydzielone wysiedlonemu przez władze niemieckie, który ma doprowadzić go do stanu używalności własnym kosztem. Jeżeli na jedną chwilę wnikniemy w sytuację obejmującego lokal, który często nie ma na kawałek chleba i na przeniesienie swego ubogiego dobytku, to łatwo zrozumiemy jego rozpacz i tragedię spowodowane zarządzeniami władz okupacyjnych.

Właściciele omawianych trzech firm tak samo jak donosiciele, policja granatowa, urzędnicy Urzędów Pracy, niektórzy urzędnicy skarbowi, wójtowie, sołtysi, kierownicy dostaw kontyngentowych oraz wszyscy inni, robiący na wojnie doskonałe interesy czują się zupełnie bezpiecznie, hulają bezkarnie, gdyż władze okupacyjne zachęcają ich do nadużyć, do robienia krzywd swym współrodakom, do łatwego używania w okresie istniejącego kataklizmu dziejowego.

Społeczeństwo polskie ze zgrozą patrzy na istniejący stan rzeczy. Wyczekuje wymiaru sprawiedliwości od czynników miarodajnych w kraju, wyczekuje z utęsknieniem władzy, któraby nareszcie położyła tamę łajdactwu i panoszeniu się kanalii, żerujących na rodakach pod opieką okupantów. Przez trzy lata okupacji Pełnomocnik Rządu Rzeczypospolitej wydał jedynie odezwę potępiającą działalność granatowej policji i urzędników Urzędów Pracy, zapowiadającą karanie winnych do kary śmierci włącznie. Upłynęły od tego czasu długie tygodnie, kanalie bezkarnie jak hulały tak hulają, a czynniki miarodajne przypatrują się temu biernie tak, jak gdyby ich w ogóle w kraju nie było.

Ponieważ wojna się przedłuża, demoralizacja się rozszerza na większy zasięg słabych charakterów, opanowanych gorączką zdobywania majątku, kosztem swoich braci, przeto społeczeństwo polskie domaga się zastosowania do przestępców i do winnych wykonywania represji i zapowiedzianych wyroków do kary śmierci włącznie.

Jeżeli władze miarodajne nie przystąpią w najbliższym czasie do tępienia kanalii i szubrawców to społeczeństwo samo będzie musiało podjąć walkę z łajdactwem, aby chociaż trochę oczyścić niezdrową, schorzałą przez wojnę atmosferę. Czas wielki zbudzić się z drętwoty, czas wielki spojrzeć śmiało oczyma w wewnętrzne życie wielkiego skupiska, jakim jest Naród Polski, czas wielki powołać władzę wykonawczą, która przeciwstawiłaby się zarządzeniom okupanta i położyła tamę wszelkim nadużyciom.

Społeczeństwo oczekuje egzekutywy.

„BIAŁA GORĄCZKA" OGARNIA NIEMCÓW

Z całego kraju nadchodzą zgodne wiadomości o straszliwym nasileniu terroru niemieckiego. Idzie to w parze z coraz wyraźniejszym upadkiem ducha zarówno wśród urzędników i przedstawicieli wojska niemieckiego, jak i wśród Volksdeutschów. Widmo nadchodzącej klęski spędza sen z powiek zbrodniarzy niemieckich. Równolegle do tego występuje podyktowane przez strach i niepokój — nasilenie terroru w stosunku do całej ludności Gen. Gub. i ziem przyłączonych.

W stolicy bezpośrednio przed 11 listopada rozpoczęły się masowe aresztowania. Zaaresztowani zostali m. i. ks. Zdzisław Lubomirski, hr. Maria Tarnowska, prof. Mieczysław Michałowicz, rektor Politechniki Drewnowski, Adam Grzymała-Siedlecki i wielu innych, ogółem kilkaset osób. Początkowo sądzono, iż chodzi tu o zakładników na dzień 11 listopada. Aresztowani umieszczeni zostali w gmachu Muzeum Narodowego, nikogo jednak z nich aż do chwili obecnej nie wypuszczono.

Analogiczne wieści nadchodzą z Krakowa, Lublina i innych miast polskich. Specjalnie dotkliwe represje objęły Radom.

Rzecz prosta, iż równolegle do tego idą aresztowania „zwykłe" t. zn. o charakterze politycznym, zwracając się w kierunku osób zaangażowanych politycznie, starające się dotrzeć do sedna naszych organizacyj politycznych. Ofiary wśród bojowników ruchu niepodległościowego są bardzo wielkie — trwa on jednak i krzepnie z dnia na dzień.

Wszystkim bojownikom tego ruchu zalecamy, jak zawsze, jak najdalej idącą ostrożność. Jest ona nakazem i obowiązkiem chwili obecnej. Końcowa faza wojny objawi się napewno u Niemców wzmożeniem terroru i nasileniem prześladowań. Trzeba to przetrwać. **Trzeba przede wszystkim ocalić przed wściekłością niemiecką zręby naszych organizacyj, naszą pracę i nasze osiągnięcia.** To jest dzisiaj pierwszy obowiązek Polaka.

*

* *

Na odcinku spraw żydowskich zanotować należy „likwidację" ludności żydowskiej, połączoną z jej niemal całkowitym wymordowaniem na terenie Lubelszczyzny, a mianowicie w Lubartowie, Kraśniku, Bełżycach, Bychowie, Łęcznej i kilkunastu innych miejscowościach. Na terenie ghetta warszawskiego nastąpiło pewne uspokojenie i odprężenie, co łączy się z zapowiedzią — wyglądającą dość nieprawdopodobnie — rzekomego przyjazdu jakiejś komisji szwajcarskiej dla zbadania położenia Żydów na terenie Gen. Gub. Podobno w związku z tym polecili Niemcy otwarcie na terenie ghetta dwóch kawiarni a nawet jednego... teatrzyku!

Ogłoszenie o utworzeniu na terenie dystryktu warszawskiego ghett żydowskich — z prawem obioru przez Żydów miejsc zamieszkania — roi się od sprzeczności w porównaniu z zarządzeniami poprzednimi i jest jeszcze jednym dowodem dziwacznego zamieszania w administracji niemieckiej i zupełnego chaosu w mózgach jej przedstawicieli.

HIENY WOJENNE

Obrzydzenie bierze, kiedy patrzy się na różnych dorobkiewiczów wojennych, którzy żerując na nędzy szerokich mas społeczeństwa polskiego, dochodzą do zawrotnych fortun i rozbijają się jak za najlepszych czasów. Ludzie ci bez skrupułów, bez charakterów i serc myślą tylko o sobie i o zebraniu jaknajwiększej fortuny, któraby zapewniła im beztroskie życie teraz i później. Kiedy naród cały jęczy pod straszną okupacją i terorem, kiedy miliony przymierają głodem, kiedy wynędzniałe dzieci chodzą wprost bose i nagie — ludzie ci wydają dziesiątki tysięcy na wyszukane stroje, na libacje do utraty przytomności i cały swój spryt wysilają tylko w tym kierunku, jak zabezpieczyć to wszystko, co zwyczajnym wyzyskiem i rozbojem zdobyli na nędzy innych. Bezwzględność i brak jakichkolwiek skrupułów w tym środowisku hien ludzkich jest wprost zadziwiająca Potrafią oni wydawać setki tysięcy na swoje zachcianki, hulanki, wyjazdy, Krynicę i kochanki, a nie chcą dojrzeć tej nędzy i walki, która ich otacza, bo to psułoby im nastrój pogody dobrych interesów i lokaty pieniędzy w dolarach, brylantach i innych kosztownościach.

Wrzody te na ciele społeczeństwa polskiego obserwujemy od przeszło dwóch lat. Warunki dzisiejsze nie pozwalają niestety skończyć z nimi radykalnie. Nie poto jednak walczymy dzisiaj i narażamy życie, aby w Wolnej Polsce ludzie ci przemalowawszy swe szyldy, przywdziali szaty męczenników i z całym cynizmem spożywali w spokoju to wszystko, co nakradli w okresie wojny. Już dzisiaj musimy zwrócić na to wszystko uwagę, by później odebrać tym hienom to, co uzyskali, żerując na zdrowym narodowo i duchowo społeczeństwie polskim.

Nikt nie ukryje się ze swymi dolarami i brylantami, bo dosięgnie go wszędzie sprawiedliwość Wolnej Polski.

SYTUACJA WOJENNA

Francja. Po wkroczeniu wojsk „osi" na tereny dotychczas nieokupowanej Francji — władze niemieckie rozpoczęły swą działalność od wprowadzenia kartek żywnościowych i rekwizycji wszystkich żywnościowych magazynów. System kartkowy, stosowany dotąd na płn. częściach Francji, pozwala Niemcom wywierać na ludność pewnego rodzaju represje. Nic łatwiejszego, jak wstrzymać wydawanie tych kart i pozbawić ludność ostatniego kawałka chleba.

Z polecenia Lavala aresztowano wielu oficerów marynarki francuskiej. Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że aresztowany został na rozkaz Niemców gen. Weygand.

Na Korsyce — w/g doniesień prasy szwajcarskiej — stawia ludność okupantom włoskim zacięty opór. Władze włoskie ogłosiły stan wojenny w Calvi, Ajaccio i Bonifacio, gdzie podpalono wielkie składy materiałów pędnych.

Rozpoczęto akcję włączania Korsyki do imperium włoskiego. Urzędników francuskich zastąpiono Włochami. W wydawanych już na wyspie pismach włoskich dominuje oświadczenie, że Włosi nigdy dobrowolnie Korsyki nie oddadzą.

Front zachodni. W bieżącym okresie sprawozdawczym lotnictwo królewskie przeprowadziło szereg wypadów na obiekty wojskowe w zach. Niemczech i krajach okupowanych. Latające fortece i Liberatory bombardowały doki i bazy łodzi podwodnych w Lapallice i w St. Nazaire. Inne zespoły samolotów bombardowały żeglugę nieprzyjacielską przybrzeżną i na kanałach holenderskich. Zespoły myśliwskie przeprowadzały dzienne naloty dywersyjne nad płn. Francją, niszcząc bazy zaopatrzenia, koncentracje wojsk i linie komunikacyjne.

Silne formacje 4-ro motorowych Lancastrów i Sterlingów bombardowały w ostatnich dniach 3 razy port i miasto Genuę. Lotnikom bryt. sprzyjały dobre warunki atmosferyczne. Zrzucone celnie bomby wznieciły w porcie wielkie pożary. Wzmocniona ostatnio obrona przeciwlotnicza nie spełniła swego zadania. Nowe zenitówki włoskie skutkiem skoncentrowanego ataku musiały zamilknąć, niektóre na zawsze.

W zasięgu tych nalotów znalazły się również wielkie zakłady przemysłu zbrojeniowego „Ansaldo", na które zrzucono wiele bomb 2-tonowych. Komunikat włoski przyznaje, że naloty te wyrządziły wielkie szkody.

Lotnictwo npla dokonało kilka drobnych nalotów na Anglię i jeden większy 50-cioma samolotami na m. Canterbury.

Niemieckie łodzie podwodne na Atlantyku atakowały kilkakrotnie morskie konwoje sprzymierzonych, lecz wobec silnej obrony znikoma ilość statków pada ofiarą ich akcji.

Front wschodni: Stalingrad. Odparto wszystkie ataki npla. Jedynie w dzielnicy fabr. na jednej z ulic obsadzili niemcy kilka domów, ponosząc przy tym wielkie straty w ludziach.

Na Kaukazie na płn.-wsch. od Tuapsa, wojska sow. odrzucają npla z zajętych stanowisk.

W rej. Nalczyku Rosjanie zdecydowanie nacierają. W ostatnich dniach padło tu 12.000 Niemców; zniszczono dużo czołgów i 48 samolotów.

Kom. rosyjski donosi, że w płd. dzielnicy Noworosyjska bronią się jeszcze oddziały sowieckie.

W ub. tygodniu strącono na froncie rosyjskim 75 samol. „osi". Straty ros. 66 maszyn.

Z frontu moskiewskiego i leningradzkiego donoszą o przygotowaniach rosyjskich do ofensywy zimowej.

Front Morza Śródziemnego. Libia. W pościgu za nplem 8-ma armia posuwa się szybko naprzód. Zajęto lotnisko w Martuba, znajdujące się w połowie drogi między Tobrukiem a Bengazi. Lotnictwo sprzymierzonych atakuje nieustannie uciekające wojska Rommla. Siły główne Rommla znajdują się jakoby w Cyrene, 180 klm. na zach. od Tobruku. Przy zajęciu Tobruku uwolniono wielu jeńców. Byli wśród nich Polacy i Grecy. Kair do-

nosi, że w Dernie npl. pali pozostawione tam magazyny. Według ostatnich wiadomości lotnictwo bryt. atakuje npla już na zachód od Bengazi.

Czołowe oddziały pancerne armii bryt. są w ciągłej styczności bojowej z siłami niem. Wojska sprzymierzone, w ostatnich dniach, posuwają się przeciętnie 160 km. dziennie.

Silne zespoły maszyn bryt. bombardowały bez przerwy lotniska, położone głęboko na zach. tyłach npla oraz Bengazi.

Straty Rommla wynoszą dotąd 75.000 ludzi.

Dochodzą nas wieści, że jakoby Rommel jest w chwili obecnej w Monachium, gdzie przeprowadza rozmowy z Hitlerem i Himmlerem.

Afryka zach. Po opanowaniu Maroka i Algieru 1-sza armia bryt., wzmocniona posiłkami amer., przekroczyła granice Tunisu i szybkim marszem posuwa się w kierunku Bizerty i miasta Tunisu. Niemcy, chcąc zabezpieczyć tyły Rommla, za wszelką cenę starają się wbić klin między obydwie armie bryt., idące z dwóch stron (1-sza od zachodu, 8-ma od wschodu) w kierunku Trypolitanii i Tunisowi. W tym celu zrzucają (na wzór ataku na Krecie) desanty lotnicze, które mają opanować port i lotniska w Tunisie. Tą drogą zdołali podobno już Niemcy dostarczyć około 10.000 żołnierzy. Do Algieru przybył znów wielki konwój sprzymierzonych i nowe wojska alianckie lądują bez przerwy.

Czołowe oddziały 1-szej armii bryt. są już koło Bizerty i portu Tunisu, gdzie nawiązały styczność bojową z nplem. Niemcy ściągają wciąż posiłki samolt. transport., w czym skutecznie przeszkadzają im myśliwce brytyjskie.

W zach. części Morza Śródziemnego toczy się w tej chwili wielka bitwa z niem. łodziami podw., których dotąd zniszczono 13.

Daleki Wschód. Na N. Gwinei wojska amer.-australijskie otaczają bazę Buna, gdzie schroniły się resztki sił japońskich.

Na wyspie Guadalcanar wojska amer. utrzymały wszystkie pozycje.

W rej. wysp Salomona rozpoczęła się znów i trwa dotychczas wielka bitwa morska. Bieżące komunikaty amer. stwierdzały, że obie strony ponoszą duże straty.

Lotnictwo amer. operujące na Pacyfiku zatopiło transportowiec jap. o poj. 12.000 ton i kilka statków mniejszych oraz zestrzeliły kilkanaście samolotów npla.

Jugosławia. Rewolta w Jugosławii przybiera na sile. Na skutek sabotażów zostały unieruchomione wszystkie koleje w płn. Słowenii. Są to pierwsze odruchy patriotów jug. na tym terenie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

W bitwie morskiej — toczącej się w rej. wysp Salomona — amer. flota **odniosła wielkie zwycięstwo.**

23 okręty jap. zniszczono — w tym 5 krążowników, 1 pancernik, 5 kontrtorpedowców i inne jednostki morskie.

Straty amer. — 8 okrętów. Rozbitki floty jap. wycofały się na północ.

EGZEKUCJE

W Radomiu powieszono na początku października 40 osób, głównie z pośród inteligencji. Zwłoki wisiały parę godzin.

W pobliżu Radomia w Rożkach powieszono w tym samym czasie 10 osób.

W niektórych powiatach Nowogródczyzny dokonano masowych egzekucyj na oficerach wojsk polskich, dawnych policjantach polskich i księżach. Tych ostatnich pozostało 1 — 2 na powiat.

ŁAPANKI I WYSIEDLANIA

Łapanki odbywają się obecnie przede wszystkim na kolejach, w pociągach i na dworcach. Łączy się to z walką ze „szmuglem", przyczym odbywa się rabunek wszelakiego rodzaju mienia podróżnych. Część osób odstawiana jest zawsze na punkty zborne, w Warszawie na Skaryszewską.

Od pewnego czasu otrzymują niektóre osoby w Krakowie i Lublinie imienne nakazy opuszczania miasta. Są to przeważnie emeryci. Poza tym w Lublinie dokonano wysiedleń całych rodzin w trybie karnym za niestawienie się na wezwanie do pracy członków tych rodzin. Wysiedlonych wywieziono jakoby do Lubartowa.

Wieś Świerże Górne koło Kozienic otrzymała nakaz opuszczenia domów do dnia 12 października. W dniu 1 października zjawili się Niemcy, zabrali cały inwentarz a ludność wypędzili ze wsi.

OFIARY

Kwitujemy z podziękowaniem ofiary (w złotych):

S. K. 10, C. K. 10, K. K. 10, Jerzy 10, S. S. 10, Roman 20, Nina 5, Drogie Osoby Polskie Morze 10, Sprawa 103, Czołg 25, E. M. B. Y. 300, Sygnał 20, Grot 5, Bryk 200, Sztamajza 30, E. SS 20, Brzoza 10, Kostch 100, „W" 5, Roman 10, Lew 10, Icek 5, Empir 3, Eloktroda 5, Urzędnik 2, Stanisław 1, Stefan 1, Łoś 20, Zapałki 20, Kora 5, Wiara 40, Wkra 20, Rawa 20.

D. — taśma maszynowa. D. P. — kalka maszynowa.

Sprostowanie: zamiast Wschód 30 winno być Wschód 10.

PAMIĘTAJ O PRASIE PODZIEMNEJ — ZŁÓŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ PRASOWY „GŁOSU PRACY"
